

Biblijny spacer po **Mszy Świętej** – E. Sri,

Inicjatywa Ewangelizacyjna WEJDŹMY NA SZCZYT, Częstochowa, 2022

6 – Hymn „Chwała na wysokości Bogu” i kolekta

**Chwała na wysokości Bogu,
a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.
Chwalimy Cię.
Błogosławimy Cię.
Wielbimy Cię.
Wysławiamy Cię. Dzięki Ci składamy,
bo wielka jest chwała Twoja.
Panie Boże, Królu nieba,
Boże, Ojcze wszechmogący.**

Następna modlitwa, jaką wypowiadamy podczas Mszy świętej – „**Chwała na wysokości Bogu**” – jest najczęściej śpiewana, chociaż nie znajdziemy jej w zwykłych śpiewnikach kościelnych.

Pierwsze słowa hymnu są echem pieśni aniołów, którzy w Betlejem ogłaszali radosną nowinę o narodzeniu Chrystusa: „**Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania**” (Łk 2,14).

Nieprzypadkowo ten radosny hymn odśpiewujemy tylko w niedziele i uroczystości z wyjątkiem okresów o charakterze bardziej pokutnym – Adwentu i Wielkiego Postu.

➤ Dlaczego modlimy się w ten sposób?

Każda Eucharystia jest nieustannym uobecnianiem tajemnicy Bożego Narodzenia. Podobnie jak Bóg objawił się światu w postaci Dzieciątka Jezus przed dwoma tysiącami lat, tak samo jest sakramentalnie obecny na ołtarzu w każdej Mszy Świętej.

Na wzór aniołów zwiastujących Boże Narodzenie w Betlejem wołamy więc „**Chwała na wysokości**”, by przywitać przychodzącego Jezusa.

▪ Biblijna mozaika

Pozostałą część hymnu również stanowią słowa zaczerpnięte z Biblii. Można powiedzieć, że ta wczesnochrześcijańska modlitwa stanowi zbiór różnych określeń, jakimi Bóg jest nazywany i uwielbiany w różnych miejscach w Piśmie Świętym.

Każdy chrześcijanin, który zna Pismo Święte, może rozpoznać biblijne pochodzenie wszystkich tych wezwań.

Wypowiadając słowa modlitwy „**Chwała na wysokościach**”, dołączamy do niezwykłego chóru mężczyzn i kobiet, a nawet aniołów i świętych, którzy na przestrzeni całej historii zbawienia na różne sposoby wielbili Boga za to, kim jest, i za Jego zbawcze dzieła.

Również **ta modlitwa stanowi swego rodzaju triadę**.

Wielbimy kolejno Ojca, Syna i Ducha Świętego.

Do **Ojca** zwracamy się wołając: „**Boże , Ojczyźnie wszechmogący**” i „**Królu nieba**”.

W Piśmie Świętym Bóg często jest określany jako

- ✚ „**Bóg wszechmogący**” (Por. Rdz 17,7; Wj 6,3) i
- ✚ „**Pan wszechmogący**” (por. Ba 3,1; 2 Kor 6,18) czy też po prostu
- ✚ „**Wszechmogący**” (por. Ps 68 14; 91,1).

Na kartach Apokalipsy czytamy, że aniołowie i święci w niebie wysławiają Go, nieustannie wołając: „**Panie , Boże Wszechmogący**” (por. Ap 4,8; 11,17; 15,3; 19,6).

W modlitwie „**Chwała na wysokościach**” sławimy Boga jako „**Króla nieba**”, co również wskazuje na Jego wszechmoc, a zarazem pełną troski opatrzność, która czuwa nad naszym życiem.

Na kartach Pisma Świętego Bóg jest często nazywany

- ❖ **Królem** (por. Ps 98,6; 99,4; Iz 43,15),
- ❖ **Królem Izraela** (por. Iz 44,6).
- ❖ **Królem chwały** (por. Ps 24,7-10), a nawet wielkim
- ❖ **Królem nad wszystkimi bogami** (por. Ps 95,3).

Wołając w tej modlitwie: „**Królu nieba**”, wyznajemy, że jest On „Królem królów”, i potwierdzamy Jego panowanie w naszym życiu, a także nasze całkowite podporządkowanie się Jego władzy.

▪ Pierwszeństwo Ojca

Zwracając się do Boga „**Wszchemogący**” i „**Królu nieba**” na początku liturgii, wysławiamy Jego wszechpotężne panowanie nad niebem i ziemią.

Jednak, jak uczy Katechizm, zawsze powinniśmy postrzegać Bożą wszechmoc w kontekście Jego ojcostwa.

Śpiewając „**Chwała ...**”, patrzymy na Boga właśnie w ten sposób: „Panie Boże, Królu nieba, Boże, Ojczy wszechmogący”.

Nie poprzestajemy więc na uznaniu wszechmocy i królewskiej władzy Boga. Wysławiamy Go również jako naszego Niebieskiego Ojca.

Gdyby Bóg był wyłącznie wszechwładnym królem, moglibyśmy odnieść wrażenie, że przypomina On niedostępne, odległe bóstwo, które według własnego upodobania wykorzystuje swoją władzę, aby czynić to, co zechce.

Katechizm wyjaśnia, że Bóg posiada „**ojcowską wszechmoc**” (KKK, 270). Podobnie jak dobry ojciec, który dla swoich dzieci chce tego, co najlepsze, tak samo Boża wszechmoc pozostaje w doskonałej harmonii z jego kochającym sercem, które nieustannie pragnie tego, co jest dla nas dobre i czego najbardziej potrzebujemy¹.

Kiedy uświadamiamy sobie, jak dobry i kochający jest nasz Bóg, i dostrzegamy, że nie jest On po prostu jakimś wszechwładnym bóstwem, ale miłującym Ojcem, który z własnej woli decyduje udzielać nam swojego dobra, naturalnie chcemy Go uwielbiać, stukrotnie Mu dziękować i wychwalać.

Podobnie jak kochankowie, którzy na różne sposoby mówią sobie „kocham cię”, tak i my wyrażamy naszą miłość do Boga, mówiąc:

„Chwalimy Cię, błogosławimy Cię, wielbimy Cię, wysławiamy Cię, dzięki Ci składamy, bo wielka jest chwała Twoja”.

Warto zwrócić szczególną uwagę na ostatni wers, w którym wysławiamy Boga za Jego chwałę.

Jest to wyraz czystego uwielbienia: **Kochamy Boga nie tyle za to, co dla nas zrobił, ale po prostu za to, kim jest, za Jego wspaniałą dobroć i miłość.**

¹ „W Bogu moc i istota, wola i rozum, mądrość i sprawiedliwość są tym samym, tak że nic nie może być w mocy Bożej, co nie mogłoby być w sprawiedliwej woli Bożej czy w mądrym rozumie” (KKK, 271)

▪ Historia w trzech aktach

Kolejną część modlitwy „**Chwała na wysokości**” stanowi swego rodzaju narracja – historia Chrystusa.

Podobnie jak sztuka rozgrywana w trzech aktach, hymn „**Chwała na wysokości**” **opowiada w trzech częściach o zbawczym dziele Chrystusa**, wspominając:

1. Jego przyjście na świat jako dziecko
2. Jego zbawczą śmierć na krzyżu
3. Jego chwalebne zmartwychwstanie i wniebowstąpienie

**Panie, Synu Jednorodzony, Jezu Chryste.
Panie Boże, Baranku Boży, Synu Ojca.
Który gładzisz grzechy świata,
zmiłuj się nad nami.
Który gładzisz grzechy świata,
przyjm błaganie nasze.
Który siedzisz po prawicy Ojca,
zmiłuj się nad nami.**

Pierwszy „akt” modlitwy „**Chwała na wysokości Bogu**” jest w całości poświęcony tajemnicy wcielenia.

Przypominamy sobie, w jaki sposób Syn Boży przyjął ludzkie ciało i przyszedł na świat jako dziecko. Syn Boży przyjął ludzkie ciało i przyszedł na świat jako dziecko.

Historię wcielenia ukazują dwa „imiona”, za pomocą których Jezus jest określany – „**Syn Ojca**” oraz „**Syn Jednorodzony**”.

Oba te określenia mają swoje źródło w Nowym Testamencie.

W wielu miejscach jest tam bowiem mowa o Bożym synostwie Jezusa (por. J 5,17-18; 10,30-38; 2 Kor 1,19; Kol 1,13; Hbr 1,1-2).

Te „imiona” Jezusa odnoszą nas przede wszystkim do kluczowego fragmentu prologu Ewangelii wg św. Jana, który zwraca uwagę na tajemnicę wcielenia: **Oto Syn Boży staje się człowiekiem.**

Jan rozpoczyna swoją Ewangelię piękną, liryczną refleksją o tym, kim tak naprawdę jest Jezus Chrystus.

Nie jest On bowiem jedynie przywódcą religijnym, prorokiem ani Bożym posłańcem.

Jezus jest samym Bogiem, stwórcą wszechświata, a także tym, który ma przyjść, by wybawić nas od grzechu.

W pierwszych wersetach Ewangelii wg św. Jana Jezus jest określany jako Przedwieczne Słowo, które jest Bogiem; które od początku było z Ojcem i przez które wszystko się stało (por J 1,1-4).

Kulminację Janowego prologu stanowi pełne zdumienia stwierdzenie, że oto wieczne Boże Słowo dokonało rzeczy najbardziej niezwyklej, jaka tylko była możliwa – „**stało się ciałem i zamieszkało wśród nas**” (J 1,14).

Innymi słowy, Ewangelia wg św. Jana oznajmia wręcz szokującą prawdę:

Oto Bóg wszechświata staje się jednym z nas, przyjmując ludzkie ciało i ludzką naturę.

Spróbujmy popatrzeć z perspektywy św. Jana.

Jan był apostołem, naocznym świadkiem życia Jezusa, a zarazem tym, który zdawał się być najbliższym swego Mistrza (por. J 13,23; 19,26-27).

Wiele lat po śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Jan spisał Ewangelię, w której – ku zdziwieniu czytelników – zaświadczył, że Jezus, jego najbliższy przyjaciel, którego apostoł widział na własne oczy, słyszał na własne uszy i dotykał własnymi rękami (por. 1 J 1,1-5: **[To wam oznajmiamy], co było od początku, cośmy usłyszeli o Słowie życia, co ujrzeliśmy własnymi oczami, na co patrzyliśmy i czego dotykały nasze ręce - bo życie objawiło się. Myśmy je widzieli, o nim świadczymy i głosimy wam życie wieczne, które było w Ojcu, a nam zostało objawione - oznajmiamy wam, cośmy ujrzeli i usłyszeli, abyście i wy mieli współuczestnictwo z nami. A mieć z nami współuczestnictwo znaczy: mieć je z Ojcem i Jego Synem Jezusem Chrystusem. Piszemy to w tym celu, aby nasza radość była pełna. Nowina, którą usłyszeliśmy od Niego i którą wam głosimy, jest taka: Bóg jest światłością, a nie ma w Nim żadnej ciemności.**), jest Synem Bożym – Przedwiecznym Słowem, a więc Tym, przez którego wszystko się stało.

Jan mówi następnie o Jezusie, że „**ogłądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca**” (J 1,14).

Ilekcio odmawiamy „**Chwała na wysokościach**”, nawiązujemy właśnie do tych słów.

Nazywając Jezusa „**Synem Jednorodzonym**”, wyznajemy, że dostrzegamy w Nim Kogoś więcej niż tylko nauczyciela, posłańca czy Bożego proroka.

Czerpiemy z pięknego, teologicznego języka Ewangelii wg św. Jana. Wraz z jej autorem pełni zdziwienia zanurzamy się w tajemnicę Chrystusa i wychwalamy Go jako Syna Bożego, Przedwieczne Słowo, które przyjęło ludzkie ciało i zamieszkało wśród nas.

▪ Baranek i Król

Przejdźmy do drugiego „aktu” modlitwy „**Chwała na wysokości**”.

Przesuwamy się tu na osi czasu i stajemy pod krzyżem Chrystusa. Uwielbiamy Go jako Baranka Bożego, nawiązując w ten sposób do dramatycznej sceny z Apokalipsy, w której jest ukazane Jego zwycięstwo nad grzechem i szatanem (por. Ap 5,6-14; 12,11; 17,14).

Jezus jest Barankiem, który pokonuje szatana, ofiarując za nas swoje życie.

Widząc Jego zwycięstwo na krzyżu, aniołowie i święci w niebie wyśpiewują Mu pieśń uwielbienia (por. Ap 5,8.12-13; 7,9-10; 14,1-3).

Zwracając się do Chrystusa tym właśnie imieniem, w modlitwie „**Chwała na wysokości**” łączymy się z niebiańskimi chórami oddającymi cześć Barankowi, o czym czytamy w Objawieniu św. Jana.

W dalszej części hymnu wołamy: „**Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata**”.

Powtarzamy w ten sposób zawarte w Ewangelii Janowej prorockie słowa Jana Chrzciciela wypowiedziane wtedy, kiedy po raz pierwszy ujrzał on przechodzącego Jezusa (J 1,29)².

Słowa te ukazują Chrystusa jako nowego Baranka Paschalnego, który ofiaruje swoje życie na krzyżu za nasze grzechy.

Podobnie jak w pierwszą noc paschalną, kiedy Izraelici w Egipcie składali w ofierze baranka, aby uniknąć śmierci, tak samo Jezus – nowy Baranek Paschalny – został ofiarowany na Golgocie, aby uwolnić całą ludzkość od przekleństwa śmierci, które przez grzech zaciążyło nad człowiekiem.

Czas na „trzeci akt”, w którym nasza uwaga kieruje się ku tajemnicy wniebowstąpienia Jezusa, który powraca w ten sposób do Ojca, by razem z Nim panować w niebie i ziemi.

Dochodzimy więc do momentu, kiedy z wielką czcią uwielbiamy Jezusa otoczonego chwałą w niebie, który dzierży wszelką władzę: „**Który siedzisz po prawicy Ojca**”.

To sformułowanie zostało zaczerpnięte z opisu wniebowstąpienia zawartego w Ewangelii wg św. Marka, w którym czytamy, że Jezus „**zasiadł po prawicy Boga**” (Mk 16,19).

W rozumieniu biblijnym prawa ręka jest synonimem władzy (Por. Ps 110,1; Hbr 1,13).

² Zob. też rozdział 24

Śpiewając hymn, wyrażamy naszą wiarę w to, że Chrystus jest Panem nieba i ziemi, a Jego Królestwo będzie trwało wiecznie (por Dn 7,14), i pokornie prosimy Go, by „**przyjął nasze błaganie**: i „**zmiłował się nad nami**”.

Podsumowując, warto zwrócić uwagę na to, w jaki sposób całe posłannictwo Jezusa streszcza się w tej części modlitwy „**Chwała na wysokości**”.

Przechodzimy od wcielenia Syna Bożego przez tajemnice Jego zwycięstwa na krzyżu do wspomnienia, jak zakrólował w niebie.

Wielbimy Jezusa najpierw jako „**Jednorodzonego Syna**” Ojca, który to Syn stał się człowiekiem i zamieszkał wśród nas. Następnie wyznajemy, że jest On „**Barankiem Bożym**”, który przez swoją ofiarę zgładził grzechy świata, a całą modlitwę wieńczy opowieść o zwycięstwie nad grzechem i odejściu z tego świata Chrystusa, który teraz „**siedzi po prawicy Ojca**”.

Cała modlitwa „**Chwała na wysokości Bogu**” stanowi więc istotę tajemnicy Chrystusa.

▪ **Od Kyrie do Chwała na wysokości**

Pius Parsch, liturgista żyjący w pierwszej połowie XX wieku, określił hymn „**Chwała na wysokości**” jako „radosną odpowiedź na błagalne **Kyrie**”.

Podczas gdy w „**Kyrie**” wyznajemy bowiem, że potrzebujemy miłosierdzia, słowami modlitwy „**Chwała na wysokości**” wyrażamy naszą radosną wdzięczność za to, że Chrystus obdarzył nas swoim zbawieniem.

W tym kontekście możemy powiedzieć, że **Kyrie** pozwala nam zanurzyć się w tajemnicy Adwentu, ponieważ wyrażamy wtedy naszą tęsknotę za Zbawicielem, podczas gdy „**Chwała na wysokości**” wyraża radość Bożego Narodzenia.

Deklamując ten hymn, dziękujemy Bogu, że zesłał nam swojego Syna dla naszego zbawienia.

Przychodzimy na Mszę Świętą świadomi dwóch rzeczy: Wiemy, że niezmiernie potrzebujemy zbawienia, a jednocześnie że już zostaliśmy zbawieni. Kiedy rozważam tę pierwszą sprawę, uświadamiam sobie własną małość. Kiedy natomiast uzmysławiam sobie drugą prawdę, dostrzegam moc, jaką mam w sobie. Pierwsza prawda pozwala mi stanąć wobec swojej słabości i zupełnej nędzy, druga natomiast ukazuje mi moją siłę i wielkość. „**Kyrie**” winno być modlitwą, w której wyrażamy naszą tęsknotę za zbawieniem. Kiedy śpiewamy „**Chwała na wysokości Bogu**”, możemy wyrazić swoją ufność, że zbawienie jest także naszym udziałem. W ten sposób podczas każdej Eucharystii możemy świętować zarówno Adwent, jak i Boże Narodzenie³.

³ P. Parsch, Wtajemniczenie w ofiarę Mszy świętej, Kraków, 1947